

JÓZEF MYŚKÓW

EWANGELICKA TEOLOGIA FUNDAMENTALNA

Treść: Wstęp; I. Pojęcie ewangelickiej teologii fundamentalnej; II. Cechy charakterystyczne ewangelickiej teologii fundamentalnej; III. Postulaty, uwagi końcowe i sugestie.

WSTĘP

Przed dziesięcioma laty pojawił się w nazewnictwie dyscyplin teologicznych nowy tytuł, mianowicie: Ewangelicka Teologia Fundamentalna, co stało się głównie za sprawą Gerharda Ebelinga, autora artykułu p.t. Rozważania o ewangelickiej teologii fundamentalnej¹. Sam autor przyznaje, że sama zapowiedź takiego właśnie tytułu może budzić podejrzenie pogoni za sensacją, do tego stopnia bowiem dotąd utrzymywała się „opinio communis”, iż teologia fundamentalna jest „ex definitione” sprawą katolicką². Natomiast objęcie przez Ebelinga w 1968 r. Katedry Teologii Fundamentalnej i Hermeneutyki na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Zurychu, to nie sensacja, lecz bardzo znamienny w swej wymowie fakt, który uznano za coś nowego i jedyne w kołach ewangelickich³. Fakt ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie również wśród teologów katolickich, zwłaszcza fundamentalistów⁴. Wydaje się wszakże, że wszczęte w ten sposób badania winny być ze szczególną uwagą śledzone przez apologetów zorientowanych ekumenicznie, bowiem ustalanie krytycznej wartości protestanckiej odmiany apologii chrześcijańskiej religii stanowi część integralną przedmiotu apologetyki ekumenicznej⁵.

¹ G. Ebeling, *Erwägungen zu einer evangelischen Fundamentaltheologie*, ZThK 67 (1970) s. 479—524.

² Tamże, s. 479.

³ H. Wagner, *Evangelische Fundamentaltheologie*, Cath 1 (1977) s. 22.

⁴ Por. tamże, s. 17.

⁵ Por. J. Myśków, *Apologetyka a ekumenizm*, CT 46 (1976) z. 2, s. 53—69.

Pytanie istotne, jakie się tu nasuwa, dotyczy natury tej nowoutworzonej dyscypliny, jej przedmiotu, specyfiki, podobieństwa i różnic w porównaniu z katolicką teologią fundamentalną, zwłaszcza zaś ze wspomnianą apologetyką ekumeniczną. Kwestie powyższe podjęte zostaną w prezentowanym artykule w formie uwag o charakterze wprowadzającym do dyskusji w tym zakresie.

Pytaniem mniej istotnym, ale w tym kontekście wręcz narzucającym się jest, dlaczego dopiero teraz pojawiła się w teologii ewangelickiej ta kontrowersyjna dyscyplina, dlaczego nie wcześniej, lub dlaczego w ogóle do tego doszło. Gdyby zacząć od próby odpowiedzi na to pytanie, to Ebeling stwierdza najpierw, że nazwa apologetyka, czy teologia fundamentalna, miała po znamienym sformułowaniu przez I sobór watykański, iż „*recta ratio fidei fundamenta demonstrat*” (DS 3019), tak jednoznacznie katolickie odniesienie i sens, że ze zrozumiałych względów nie mogła tego zaakceptować teologia ewangelicka⁶. Jakkolwiek rzeczywiście w nawiązaniu do tego stwierdzenia niemal powszechnie się przyjmuje, że zadaniem katolickiej teologii fundamentalnej jest racjonalne uzasadnienie podstaw wiary, to jednak należy przypomnieć, że takie określenie przedmiotu i zadań teologii fundamentalnej nie jest bynajmniej tworem I soboru watykańskiego, lecz co najwyżej przez ten sobór zostało usankcjonowane. Natomiast początków takiego ujęcia można się doszukiwać już np. w I-ym liście św. Piotra, którego fragment brzmi jak motto dla tej dziedziny wiedzy. Oto on: „...bądźcie zawsze gotowi do obrony (pros apologian) wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (3, 15). Tym należy tłumaczyć, że u początków teologii stoi apologia, a teologowie II w. nazywają się apologetami, ponieważ bronili wiary chrześcijańskiej przed ówczesnymi błędnymi poglądami. Jest zrozumiałe, że obrona ta musiała przybrać na swej ostrości w czasach, gdy doszło do emancypacji i absolutyzacji rozumu, kiedy się podważało nie tylko poszczególne prawdy wiary, ale Objawienie i wiarę w ogóle. Ten wzmożony atak na same podstawy chrystianizmu musiał siłą rzeczy wpłynąć na rozwój tej dziedziny wiedzy teologicznej, ale to nie może oznaczać, że w owych czasach należy dopatrywać się jej genezy. Tu też można być zaskoczonym stwierdzeniem, że na tak pojętym polu walki na pierwszym planie pojawili się nie teolo-

⁶ Por. H. Wagner, art. cyt., s. 21.

gowie katolicycy, lecz właśnie ewangelicy⁷. Inaczej mówiąc obrona podstaw wiary, jej uzasadnianie, miało miejsce już w pierwotnym chrześcijaństwie a potem w całych jego dziejach, chociaż przybrała na sile zwłaszcza w czasach specjalnego zagrożenia przez racjonalizm, filozofię Kanta i idealizm. Prądy te kazały zwrócić szczególną uwagę na stosunek między rozumnym podmiotem, a Objawieniem, zbudować teorię Objawienia, wypracować teologiczne rozumienie podstaw wiary⁸.

Powracając do pytania, dlaczego do niedawna nie było w teologii ewangelickiej odrębnej dyscypliny o nazwie teologia fundamentalna, inną odpowiedzią na nie jest stwierdzenie Ebelinga, że w świetle teologii dialektycznej umacniała się coraz bardziej tendencja do uzasadniania wiary wyłącznie w oparciu o biblijny kerygmat, a nie o „recta ratio”. Jego zdaniem, z kolei fakt, iż jednak ostatnio zdecydowano się na wprowadzenie terminu teologia fundamentalna do systemu ewangelickich nauk teologicznych, ma również różnorakie przyczyny, z których najważniejszą jest świadomość, że teologiczno-fundamentalna problematyka nie może być zarezerwowana jedynie dla katolickiej teologii fundamentalnej, przy czym na gruncie ewangelickim znajduje ona odmienne naświetlenie i często inne rozwiązanie⁹.

Podejmując kwestię, określoną tu jako istotną, należy obecnie bliżej sprecyzować pojęcie ewangelickiej teologii fundamentalnej, przyjrzeć się jej definicjom, nazwie, przedmiotowi oraz wynikającym stąd niektórym relacjom interdyscyplinarnym.

I. POJĘCIE EWANGELICKIEJ TEOLOGII FUNDAMENTALNEJ

Po raz pierwszy użył nazwy „Teologia fundamentalna” Johann Nepomuk Ehrlich jako tytułu swego dzieła „Fundamental-Theologie” wydanego w dwu częściach w 1859 i 1862 r., przy czym jednak Ebeling zauważa, iż ten pruski teolog kierował się w tym względzie wynikami osiągniętymi przez Antona Staudenmaiera. Mianowicie zgodnie z tym ostatnim odróżnia Ehrlich trzy główne części teologicznego systemu, z tym tylko, że pierwszej nie nazywa „spekulatywną”, lecz „doktrynalną”, podczas gdy pozostałe dwie za nim nazywa „teologia

⁷ Tamże, s. 19.

⁸ Tamże, s. 20.

⁹ Tamże, s. 21.

praktyczną" i „teologią historyczną”. W zakres części pierwszej, a więc teologii doktrynalnej, wchodzi teologia dogmatyczna, którą poprzedza „teoria religii i Objawienia”. W odróżnieniu od Staudenmaiera, który w tej części teologii fundamentalnej traktuje łącznie ideę i historię, Ehrlich ogranicza ją do analizy spekulatywnego postępowania, natomiast odpowiadające mu postępowanie praktyczne człowieka, w tym też i kryteria boskiego Objawienia, są w jego ujęciu niejako zbudowane na przedłożonej teorii. Tak więc w tej drugiej części teologii fundamentalnej rozpatruje Ehrlich najpierw Objawienie boskie jako fakt historyczny. Tę część doktrynalnej teologii, której przedmiotem jest racjonalne uzasadnienie boskiego pochodzenia religii chrześcijańskiej i autorytetu Kościoła nauczającego (*demonstratio christiana et catholica*), zwykło się nazywać dogmatyką ogólną, teologią fundamentalną, lub też apologetyką, dla odróżnienia od teologii szczegółowej. Ehrlich dodaje, że w nowszych czasach wydzielono tę dziedzinę wiedzy teologicznej z teologii dogmatycznej, przyznając jej status samodzielnej nauki o nazwie apologetyka (chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego). Jego zdaniem nie sposób utożsamiać apologetyki z teologią fundamentalną, jakkolwiek między tymi dwiema dyscyplinami zachodzi ścisły związek rzeczowy. Istniejąca między nimi zasadnicza różnica polega na tym, że apologetyka może być uważana za naukę samodzielną, niezależną od teologii, podczas gdy teologia fundamentalna *ex definitione* ma za zadanie przygotować niejako grunt dla teologii szczegółowej, zwłaszcza dogmatycznej¹⁰.

Ponieważ Ehrlich zauważył, że nazwa: teologia fundamentalna nie jest nową, Ebeling doszukał się jej u Antona Pelta (1843), według którego teologia fundamentalna jest pierwszą częścią teologii systematycznej, stanowiącą punkt wyjścia dla dwu pozostałych części. Jej zadaniem jest bowiem określenie zasad systematyczno-teologicznego dowodzenia¹¹.

Z kolei według Pelta jako pierwszy użył nazwy „Fundamental-lehre” Johann Friedrich Kleuker, który całą teologię ujmuje w czterech częściach, przy czym teologia fundamentalna rozumiana jako krytyczno-egzegetyczno-apologetyczna stanowi część pierwszą. Trzeba jednak powiedzieć, że w omawianym przedmiocie obaj autorzy, a więc i Pelt i Kleuker, wykazują zasadniczą zbieżność. Natomiast nie wolno nie

¹⁰ G. Ebeling, art. cyt., s. 498—501.

¹¹ Tamże, s. 501.

zauważyć, że również Schleiermacher wykładał „Fundamentallehre”, tj. podstawową doktrynę, od samego początku swej pracy nauczycielskiej w Halle (1804 r.). Co prawda nie używał on terminu teologia fundamentalna, ale zdaniem krytyków można ją dostrzegać w jego „filozoficznej teologii”. Tym samym częściowo została dana odpowiedź na pytanie co należy rozumieć przez ewangelicką teologię fundamentalną. Owa podstawowa doktryna, czy nauka fundamentalna (Fundamentallehre) ma swoje charakterystyczne i wyjątkowe miejsce w protestanckiej nauce o zasadach (Prinzipienlehre), bowiem właśnie z uwagi na Pismo św., na biblijne pojęcie fundamentu, mógł się kształtować naukowo-metodologiczny termin zasady (Prinzip). Np. św. Paweł pisze: „...jesteście... zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus” (Ef 2. 20) ¹².

Zdaniem Ebelinga z trzech terminów, jakimi próbowano określać omawianą dziedzinę wiedzy, tj. teologiczna encyklopedia, apologetyka i teologia fundamentalna, ten ostatni jest najbardziej odpowiedni, ponieważ w sposób najbardziej wyraźny podkreśla historyczną sytuację i stan zagadnienia, a właśnie tego wymagają nowe dyscypliny teologiczne ¹³. Według jednego z jego ujęć teologia fundamentalna jest nauką o podstawach teologii. Jest zrozumiałe, że takie sformułowanie nasuwa z koniecznością kwestię dotyczącą pojęcia owych podstaw. Podejmując ją Ebeling wypowiada się następująco: Coś jest fundamentem dla czegoś. O czyj przeto fundament tutaj chodzi? Czy o fundament wiary, w tym również Kościoła Chrystusowego i życia chrześcijańskiego, czy o fundament teologii? Otóż gdy idzie o wzajemny stosunek wiary i teologii, zauważa Ebeling, trzeba powiedzieć, że teologia nie może być fundamentem wiary i odwrotnie, wiara nie może być fundamentem teologii. Tym fundamentem dla teologii może być jedynie wydarzenie tworzenia się tradycji (Überlieferungsgeschehen), które w szerszym sensie oznacza życiową rzeczywistość wiary, jednakże w ten sposób, że teologia krytycznie bada związek tego wydarzenia z podstawą wiary. W tej funkcji teologii przejawia się też jej znaczenie dla wiary, mianowicie teologia służy wierze, o ile ujawnia różnicę zachodzącą między

¹² Tamże, s. 502—504; Por. H. Wagner, art. cyt., s. 20.

¹³ O terminie: Teologia fundamentalna G. Ebeling pisze następująco: „Er unterstreicht am deutlichsten die geschichtliche Situation und die Problemlage, die eine neue theologische Disziplin erfordern.” — art. cyt., s. 506.

wiarą, a jej podstawą¹⁴. Na innym miejscu ów fundament teologii określa Ebeling jako „zasadniczy proces (Grundvorgang), w którym i dzięki któremu Chrystus jest podstawą wiary”¹⁵.

Należy przy tym zauważyć, że o fundamencie można mówić w dwojakim sensie, mianowicie raz akcentując to, że coś jest tylko fundamentem, a nie tym, co na nim jest zbudowane, drugim zaś razem podkreślając, iż coś jako fundament decyduje o istnieniu i trwaniu tego, co na nim zostało zbudowane. W owej ambiwalencji dostrzega Ebeling istotny problem teologii fundamentalnej¹⁶. Ponieważ gdy mowa o wierze zawsze w grę wchodzi konkretny człowiek, jego życiowa postawa ukształtowana przez wiarę, nie sposób pomijać w rozważaniach stosunku wiary do jej podstaw, jej relacji do człowieka. W człowieku bowiem wiara ma swoje „Sitz im Leben”, on przez swą decyzję sprawia, że ona w nim w ogóle zaistniała i przez kolejne decyzje określa formy jej trwania.

W pierwszym przypadku to, co by tu trzeba nazwać podstawą wiary decyduje o jej powstaniu, a w drugim o jej trwaniu. Jest jasne, że teologia fundamentalna znajduje się w perspektywie powstałej między tymi dwoma aspektami. Z jednej strony jako teologia winna bazować na Objawieniu, z drugiej musi się liczyć z tą podstawą, która umożliwia jego rozumienie i warunkuje jego akceptację¹⁷.

Dalsze uściślenie pojęcia teologii fundamentalnej stanie się możliwe jeżeli się zwróci uwagę na funkcję fundamentu. Stosując zasadę metafizyczną: „operari sequitur esse”, łatwo dojść do wniosku, że istotną funkcją fundamentu jest zapewnianie trwałości i bezpieczeństwa, przy czym on sam pozostaje stały i niezmienny, ponieważ to należy do jego natury. Konsekwentnie też fundament winien być założony tylko raz, raz na zawsze. (W domu można od czasu do czasu coś pozmieniać, upiększyć, przebudować, ale fundament z natury swojej musi pozostać niezmienny)¹⁸.

¹⁴ Tamże, s. 510; „Hingegen kann, wie schon gesagt, nichts anderes als das Überlieferungsgeschehen, das in umfassenden Sinne die Lebenswirklichkeit des Glaubens ist, Fundament der Theologie sein, so jedoch, dass die Theologie kritisch darüber zu wachen hat, dass in diesem Geschehen der Bezug auf den Grund des Glaubens gewahrt wird und dadurch der Glaube Glaube bleibt.” — Tamże, s. 510—511.

¹⁵ Por. H. Wagner, art. cyt., s. 22.

¹⁶ G. Ebeling, art. cyt., s. 511.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 512.

Gdy mowa o fundamencie teologii można wyróżnić fundament dogmatyczny, organiczny i substancjalny. Fundamentem dogmatycznym są artykuły wiary, organicznym Pismo św., zaś substancjalnym jest Chrystus, ale nie rozumiany jako chrystologiczny dogmat, lecz jako sam żyjący Chrystus, jako początek i istota życia, którym teologia się zajmuje¹⁹.

Jest charakterystyczne, że przy istniejącej bezspornie różnicy między podstawą teologii i wiary, trzeba stwierdzić, iż podstawą wiary jest również Chrystus. Lecz w rzeczywistości wiara zatrzymuje się na Chrystusie nie jako stanowiącym jej podstawę, lecz ją samą, samą wiarę. Tę z kolei ambiwalencję można wytłumaczyć chyba na zasadzie artykułu wiary: „Christus-verus Deus, verus homo”, albo inaczej: w odpowiadających sobie nawzajem dwu wydarzeniach: Krzyżu i Zmartwychwstaniu²⁰.

W swej „Encyklopedii teologicznej”²¹ Ebeling określa teologię fundamentalną jako podstawową naukę teologiczną (theologische Fundamentallehre), wcześniej rozumianą jako wstęp do teologii dogmatycznej, a później jako kontynuację apologetyki. Ostatecznie zdaniem Ebelinga teologia fundamentalna jest zarysem teologii (ein Grundriss), czyli spełnia ona rolę encyklopedystyki teologicznej. Autor dodaje przy tym, że dyscyplina ta dostarcza zarazem podstawowych reguł dla teologii w sensie ustalenia relacji między nią a teorią nauk²².

Te na pierwszy rzut oka tak różne ujęcia teologii fundamentalnej, mają to wspólne, że wszystkie dotyczą problemu prawdy w teologii. Teologia fundamentalna ma bowiem za przedmiot właśnie prawdę teologii. Przy tym należy pamiętać, że teologia jest i pozostanie chrześcijańską. To można by nazwać jej przedmiotem formalnym.

Tym samym w określeniu pojęcia teologii fundamentalnej dotykamy zagadnienia jej przedmiotu materialnego. Trzeba z góry powiedzieć, że współcześnie jest on bardzo rozległy, bowiem musi objąć tak podstawowe tematy i relacje jak: wiara, nadzieja i miłość, Bóg i świat, czas i wieczność, natura i łaska, Ewangelia i prawo. W sumie jednak o specyfice teologii fundamentalnej decyduje język wiary, bowiem tylko poprzez ten język, czy tylko w tym języku można znaleźć rozwiązanie

¹⁹ Tamże, s. 513.

²⁰ Tamże, s. 515.

²¹ Pełny tytuł dzieła brzmi: „*Studium der Theologie. Eine enzyklopedische Orientierung*”. Por. H. Wagner, art. cyt., s. 23.

²² Tamże.

problemów teologicznych, problemów całej teologii i teologii jako takiej. Dlatego zdaniem Ebelinga przedmiot właściwy teologii fundamentalnej sprowadza się do kwestii hermeneutycznych²³.

Wielu traktuje teologię fundamentalną jako przedsiónek, kruchę świątyni, którą jest teologia, zauważa Ebeling. W rzeczywistości o jej miejscu w systemie dyscyplin teologicznych decyduje jej przedmiot materialny i formalny. Jeżeli poza dyskusją jest, że jej przedmiotem są podstawy teologii, to już z tego wynika, że do jej zakresu należy wszystko, co warunkuje istnienie teologii jako takiej, co ją stanowi. W tym istotną funkcję powinna odgrywać refleksja nad tym, czym jest człowiek przed i poza wiarą i jak Chrystus staje się dla niego podstawą wiary²⁴.

II. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE EWANGELICKIEJ TEOLOGII FUNDAMENTALNEJ

Spośród rozlicznych cech znamionujących ewangelicką teologię fundamentalną omówiony tu zostanie jej charakter: ewangeliczny, wierzeniowy, ekumeniczny, a także teologiczno-religijny.

1. Najbardziej charakterystyczną cechą ewangelickiej teologii fundamentalnej jest to, iż jest ona po prostu ewangeliczna, w tym sensie, że szczególnie ściśle nawiązuje do ujęć i perspektyw zawartych w ewangeliach. Wypowiedzi ewangeliczne mają bowiem w teologii ewangelickiej nie tylko charakter orzekający i afirmatywny, lecz również uzasadniający, czyli dowodowy. One zatem nie tylko powiadamiają nas o określonych dziełach i znakach dokonanych przez Jezusa Chrystusa, ale zarazem są zdolne przekonać, że to Boże sprawy dokonały się w Chrystusie, a tym samym uzasadnić słuszność wiary chrześcijańskiej. Pojawienie się licznych i zaostrzonych problemów hermeneutycznych związanych z właściwym odczytaniem Ewangelii nie może zmienić faktu, że pozostaną one dla wiary chrześcijańskiej wszystkich czasów podstawowym dokumentem, a kierowanie się nimi pozostanie na zawsze podstawowym postulatem teologicznym²⁵.

²³ Tamże.

²⁴ G. Ebeling, art. cyt., s. 517—518.

²⁵ „Evangalische Fundamentaltheologie wäre dann jene, die sich besonders eng an die Perspektiven des Evangeliums anfügt.” — H. Wagner, art. cyt., s. 27.

2. W związku z ową „ewangelicznością” ewangelickiej teologii fundamentalnej należy mówić o jej konfesyjnym, wierzeniowym charakterze, a nie racjonalnym, czy naukowym. Ta cecha ewangelickiej teologii fundamentalnej jest niewątpliwie konsekwencją m. in. specyficznego pojmowania aktu wiary i samej wiary, według którego stosowanie metody racjonalnej w odniesieniu do wiary i jej podstaw jest działaniem sprzecznym z samą istotą wiary i dlatego często wręcz wykluczającym możliwość jej powstania, jak też kwestionującym jej istnienie. Łatwo tu zauważyć, jak bardzo pod tym względem różni się katolicka teologia fundamentalna, która kieruje się dyrektywą I soboru watykańskiego: „recta ratio fidei fundamenta demonstrat” (DS 3019), wyrosła bez wątpienia z nakazu Piotrowego” „...bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei która w was jest” (1 P 3, 15). Katolicka teologia fundamentalna wprowadza, jak wiadomo, rozróżnienie między wiarygodnością (credibilitas), a także związaną z nią powinnością przyjęcia Objawienia (credentitas), stanowiącymi łącznie tzw. praee-ambula fidei, a samą wiarą. Poznanie owego „przedpola” wiary leży w zasięgu możliwości poznawczych rozumu naturalnego i dlatego zdolne jest stworzyć warunki niezbędne do powstania i trwania wiary żywej, odpowiedzialnej i konsekwentnej. Z powyższym rozróżnieniem wiąże się odpowiednio dwójaka pewność, która w obu przypadkach jest różna co do swego stopnia ze względu na źródło jej pochodzenia. Tej różnicy nie widzą teologowie protestantcy, zauważając, że również na owym racjonalnie uzasadnionym stopniu pewności musi dojść do poznania Objawienia²⁶. Stąd np. Ebeling wyzna, że nie jest w stanie zrozumieć katolickiego rozróżnienia między „cer-

²⁶ „Przekonanie o nieuprawianiu przez teologów protestanckich apologetyki, czy teologii fundamentalnej tłumaczy się odmienną koncepcją aktu wiary specyficzną dla tej teologii. Np. według Bultmanna słowo Boże jako dar nienależny człowiekowi nie może nasuwać potrzeby własnego umotywowania i uwierzytelnienia, ponieważ tego rodzaju rozszerzenia ludzkiego umysłu sprzeciwiałyby się nadprzyrodzonemu charakterowi wiary. Jediną możliwą weryfikacją tego słowa, czyli chrześcijańskiego kerygmatu, jest stwierdzenie, że odpowiada on egzystencjalnemu rozumieniu nas samych oraz stawia nas przed koniecznością podjęcia życiowej decyzji. Jest to, zdaniem Bultmanna, wystarczająca podstawa, by wiara chrześcijańska, aczkolwiek pozbawiona widzialnych znaków i oparcia w rzeczywistości doświadczalnej, nie była nierozumną i ślepą” — J. Myśków, *Apologetyka a ekumenizm*, art. cyt., s. 64, przypis 31; Por. R. Bultmann, *Neues Testament und Mythologie. Das Problem der Entmythologisierung der neutestamentlichen Ver-*

titudo credibilitatis" i „certitudo fidei" ²⁷. W myśl zasady: „gratis asseritur gratis negatur" można by się tu zrewanżować i stwierdzić, iż dla teologa katolickiego niezrozumiałe jest to uporczywe stronięcie od dystynkcji między rozumem i Objawieniem, pewnością naukową, czy wiarygodnością, a wiarą ²⁸. Ebeling przewidywał możliwość takiej reakcji i wytłumaczył, że teologia protestancka odstąpiła współcześnie od wcześniejszych podobnych usiłowań badania wiarygodności Objawienia w przeświadczeniu, że stosowane przez tradycyjną teologię katolicką rozróżnienia reprezentują dzisiaj nic więcej jak utarty schematyzm, który czym prędzej winien być zrewidowany i na nowo zbudowany. Przede wszystkim jednak, jego zdaniem, musi być podjęta weryfikacja wniosków teologicznych w konfrontacji zarówno z tradycyjnym sposobem rozumienia teologicznego dowodzenia, jak też z pozytywistycznym pojmowaniem procesu falsyfikacji i weryfikacji ²⁹.

Inaczej mówiąc zdaniem Ebelinga ewangelicka teologia fundamentalna podejmuje właściwą jej problematykę w ramach teologii dialektycznej, która stawia akcent szczególny na wierze jako wyborze, ryzyku, decyzji z jednej strony i na kerygmacie, w którego świetle treść wiary może być odczytana przez człowieka wierzącego z drugiej strony. Tak więc współczesny człowiek wierzący rozwiązuje problemy związane z dokonaniem przez niego wyborem nie w świetle rozumu naturalnego, czy po prostu poznania, ale w świetle kerymatu. Jeśli zaś ma być mowa o poznaniu naukowym, o naukowej teorii teologii, czy teologii jako nauce, to wystarczy mieć na uwadze wkład ewangelickich biblistów, egzegetów w dziedzinie wzajemnych relacji między wiarą i nauką, którzy przy użyciu metody historyczno-krytycznej wykazali, jak rozliczne istnieją między tymi dwiema sferami powiązania ³⁰.

3. Inną cechą ewangelickiej teologii fundamentalnej jest jej charakter teologiczno-religioznawczy, jeśliby uwzględnić tu oryginalne propozycje Wolfharta Pannenberg, który również może w pewnym sensie uchodzić za jednego z twórców

kündigung, w: *Kerygma und Mythos. Ein Theologisches Gespräch*, t. 1, Hamburg 1960, s. 46; G. Ebeling, art. cyt., s. 5119.

²⁷ Por. H. Wagner, art. cyt., s. 24.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ G. Ebeling, art. cyt., s. 520.

³⁰ H. Wagner, art. cyt., s. 21—22; „Deshalb genügen das blosse Kerygma, das blosse Bekenntnis nicht" — tamże, s. 22.

ewangelickiej teologii fundamentalnej. Ten współczesny teolog protestancki od lat występuje z próbami zbudowania teologii na podstawach religioznawczych, wszakże rozumianych nie tyle empirycznie, ile raczej jako teologia religii, wychodząc z założenia, że teologia jako nauka o Bogu jest możliwa jedynie w oparciu o tę rzeczywistość, którą określamy mianem religia. Ponieważ to właśnie w religiach dochodzi do samoobjawiania się bóstwa, bez którego nie ma teologii, w rzeczywistości religijnej należy dopatrywać się fundamentu i genezy teologii fundamentalnej. Według niego teologia fundamentalna jest nauką, która na gruncie ogólnej problematyki religijnej szuka określenia szczególnych cech objawienia chrześcijańskiego, jego odrębności, przy czym kryterium jego prawdziwości stanowi sam Jezus z Nazaretu. Pannenberg przychyliła się do tego, by teologii fundamentalnej nie utożsamiać z apologetyką, ale zarazem nie opowiada się za całkowitym wyłączeniem tej ostatniej z badań problematyki teologiczno-fundamentalnej³¹.

4. Wreszcie jako ostatnią cechę charakterystyczną ewangelickiej teologii fundamentalnej wypada wymienić jej wymiar ekumeniczny. Teologia fundamentalna bowiem z natury swojej stanowi wyjątkowe miejsce współpracy ekumenicznej. Oznacza to, że w następstwie różnorodności wyznań prawda o podstawach wiary może być rozpatrywana w sposób odpowiednio bardziej wszechstronny, pełny i krytyczny. Nie oznacza to zarazem, iż ma się to stać za cenę niekrytycznej akceptacji prawd, czy założeń przyjmowanych przez odnośne wyznanie. Dlatego np. Ebeling proponując, by teologia fundamentalna przestała być wyznaniowym „*proprium*” katolickiej teologii, a więc teologicznie kontrowersyjnym punktem zapalnym, a stała się miejscem ekumenicznego spotkania, zarazem dodaje, że przyjęcie przez teologię ewangelicką terminu „fundamentalna” nie może oznaczać w żadnym przypadku tendencji do zacierania różnicy wyznaniowej, lecz jedynie troskę o dotarcie do najważniejszych ich źródeł i korzeni. Godne specjalnego podkreślenia jest stwierdzenie Ebelinga, że różnicę problematyki wchodzącej w zakres ewangelickiej i katolickiej teologii fundamentalnej, jak też występujące przeciwieństwa stanowisk przyjmowanych w kwestiach stosunku rozumu do wiary, Pisma św. do Tradycji, natury do łaski, należy uznać za drugorzędne, natomiast

³¹ Wśród czołowych ewangelickich teologów fundamentalistów wymienia się obok G. Ebelinga i W. Pannenberga również G. Sautera i W. Joesta, który zresztą jako pierwszy ewangelicki teolog napisał podręcznik teologii fundamentalnej. Por. tamże, s. 22, 24.

istota sprawy polega na zbadaniu, czy różnice te są aż tak poważne, by potwierdzały konieczność trwania rozłamu między tymi dwoma wyznaniem. Może się bowiem okazać, że stawiają one jedynie inaczej problemy i zadania, wskazując tym samym drogę do pełniejszego dotarcia do tego bogactwa chrystianizmu, które zasadza się na uprawomocnionej, a więc prawowiernej różnorodności³².

III. POSTULATY, UWAGI KOŃCOWE I SUGESTIE

Postulaty o których mowa, zostały wysunięte przez Ebelinga, uwagi końcowe dotyczą stosunku teologii fundamentalnej do apologetyki, zaś sugestie stosunku teologii fundamentalnej do apologetyki ekumenicznej.

Trzy postulaty wysunięte przez Ebelinga dadzą się sprowadzić do jednego: zintegrować pracę teologiczną na odcinku lokalizacji wiary w życiu codziennym. Genezy owego postulatu należy dopatrzeć się w przewidywanym skandalu wynikającym ze zbytnej multiplykacji teologicznych specjalizacji, grożącej teologii nawet jej zniknięciem³³. Kiedy mowa o teologii fundamentalnej rzecz wygląda równie groźnie. Przedmiotem tej nauki, jak już powiedziano, są podstawy teologii, które implikują problematykę wiary wraz z analizą możliwości Objawienia i jego recepcji przez człowieka, świadectwa i dowody potwierdzające fakt Objawienia chrześcijańskiego. Współczesne zadania teologii fundamentalnej jako odrębnej, a zarazem podstawowej dyscypliny teologicznej, wykraczają o wiele poza dotychczasową problematykę filozoficzno-teologiczną. Postuluje się mianowicie, by dyscyplina ta miała na uwadze również teologiczne problemy metodologiczne, hermeneutyczne, logiczne i semantyczne, problem stosunku teologii do nauki, a nawet zagadnienie stosunku do innych religii. Jeśli się weźmie pod uwagę jeszcze nowoczesne ideologie, psychoanalizę, sekularyzację, literaturę, sztukę, nauki przyrodnicze i inne dotąd nie wymienione, okaże się rzeczą niemożliwą, by teolog fundamentalista zajął się w sposób równie kompetentny tymi wszystkimi problemami, które wchodzą w zakres dyscypliny przez niego reprezentowanej³⁴.

³² Tamże, s. 26.

³³ G. Ebeling, art. cyt., s. 521.

³⁴ Jest to opinia H. Wagnera, fundamentalisty katolickiego, który m.in. tak określa stosunek omawianej dyscypliny do apologetyki, a zarazem jej zadania: „Sie kann heute nicht mehr nur Apologetik

W związku z tym należy docenić eksperyment zapoczątkowany przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu w Zurychu, który w letnim semestrze w 1971 r. przeprowadził tego typu kurs (Integrationskurs), podczas którego tematem wiodącym było zajęcie stanowiska przez poszczególne dyscypliny teologiczne z ich własnych punktów widzenia wobec określonej tezy teologicznej. Co prawda kurs ten nie odnosił się bezpośrednio do teologii fundamentalnej, ale z całą pewnością stanowił znakomite pole doświadczalne do wyłonienia się i poznania problemów teologiczno-fundamentalnych. Z postulatem powyższym wiąże się ściśle zagadnienie wprowadzenia wiary w życie codzienne. Jest rzeczą oczywistą, że wiara z natury swojej nie może być odizolowaną od życia, skoro jej zadaniem jest to życie kształtować, je przenikać zmieniając na lepsze, doskonaląc je. Z uwagi na to teologia fundamentalna winna tym bardziej w swych wysiłkach się zintegrować, ażeby szkody wynikające z dotychczasowego podziału dyscyplin teologicznych maksymalnie zniwelować w odniesieniu do tak życiowych spraw, jak wpływ wiary na życie konkretnego człowieka³⁵.

1. Stosunek teologii fundamentalnej do apologetyki.

To bardzo obszerne zagadnienie na tym miejscu będzie ujęte w sposób bardzo syntetyczny i to w naświetleniu teologii ewangelickiej. Autor główny, G. Ebeling, który jest niejako przewodnikiem w przeprowadzanych refleksjach, przytacza definicje katolickich teologów fundamentalistów (H. Fries, A. Lang, J.-B. Metz, A. Kolping), z których wynika, generalnie rzecz biorąc, że współcześnie rezygnuje się z określenia tej dyscypliny wiedzy mianem apologetyki, zastępując tę nazwę terminem teologii fundamentalnej, co nie jest w każdym przypadku równoznaczne z odmawianiem odpowiednio pojętej apologetyce prawa do określonego statusu w systemie przyjętych dyscyplin teologicznych, czy nawet nie teologicznych, a sta-

sein, wie sich schon im Namen — „Fundamentaltheologie“ — kundtut... Die Problemstellungen der Apologetik werden in einem grösseren, umfassenderen Zusammenhang betrachtet... Die Hauptfrage der Fundamentaltheologie lautet also, was Offenbarung ist, wie sie sichergestellt, was ihre Strukturen und Kategorien sind, wie sie vermittelt wird... In diesem Sinne ist Fundamentaltheologie theologische Grundwissenschaft, Beschäftigung mit dem Fundament des Glaubens.“ — art. cyt., s. 25.

³⁵ G. Ebeling, art. cyt., s. 521—522.

nowiących pogranicze filozofii, zwłaszcza religii, i nauk teologicznych. Wspomniano również wcześniej, że termin apologetyka wyrósł na gruncie protestanckim i przez długi czas spełniał rolę potrzebnej i użytecznej dyscypliny teologicznej. Natomiast warszawska szkoła apologetyczna, aczkolwiek nigdy nie uznawała, by nazwa apologetyka była adekwatną do jej przedmiotu i naukowego profilu, dotąd nie rezygnuje z tej nazwy, stanowczo nie przyjmując terminu teologia fundamentalna na określenie rzeczonyj dyscypliny³⁶.

2. Ewangelicka teologia fundamentalna a apologetyka ekumeniczna.

We wstępie do tego artykułu stwierdzono, że zapoczątkowane przez teologów protestanckich badania w zakresie nowopowstałej dyscypliny teologicznej o nazwie ewangelicka teologia fundamentalna winny być śledzone ze szczególną uwagą przez apologetyków zorientowanych ekumenicznie, uzasadniając to w ten sposób, że ustalenie krytycznej wartości protestanckiej odmiany apologii religii chrześcijańskiej stanowi część integralną przedmiotu apologetyki ekumenicznej. Konsekwentnie nasuwa się potrzeba wyjaśnienia pojęcia apologetyki ekumenicznej. Bardziej szczegółowo rzecz została przedstawiona

³⁶ H. Fries opisując obecny stan teologii fundamentalnej wymienia najpierw fakt, że „wcześniejsza apologetyka przyjęła nazwę teologii fundamentalnej”, która współcześnie jest najbardziej aktualną dyscypliną teologiczną, bowiem dzisiaj problemem najważniejszym jest zagadnienie wiary jako fundamentu wszystkich wyznań: „...es geht viel mehr um das allem einzelnen voraus- und zugrundeliegende Fundament des Glaubens und es geht um den Glauben als Fundament” — H. Fries, *Zum heutigen Stand der Fundamentaltheologie*, TThZ 84 (1975) z. 6, s. 351; Por. Tenze, *Fundamentaltheologie*, w: *Sacramentum mundi*, t. 2, s. 140—150; Por. A. Lang, *Fundamentaltheologie*, Bd. 1. *Die Sendung Christi*, München 1957, s. 31—32 pisze m.in.: „...sie will nur die Existenz des Glaubensmotivs, die Tatsache einer übernatürlichen Offenbarung als „principium mediante quo” (H. Dieckmann, s. 24) aufweisen” — tamże, s. 32; A. Kolping, *Fundamentaltheologie*, Bd 1, *Theorie der Glaubwürdigkeitserkenntnis der Offenbarung*, Münster 1968, s. 30 tak uzasadnia przedmiot teologii fundamentalnej: „Der zum Glauben gerufene Mensch muss zu einem sicheren Urteil über die Glaubwürdigkeit des Offenbarungsanspruches und zu einem sicheren Urteil über die Glaubenspflicht gegenüber der Offenbarungspredigt gelangen... Die Gewissheit von der Credibilität der Offenbarungspredigt hat ja die Aufgabe, Gottes Wort tatsächlich als Gottes Wort an mein Ohr dringen zu lassen. Diese Gewissheit von der Tatsächlichkeit des Gottesspruches muss mit natürlichen Verstandeskräften zu gewinnen sein”; Por. G. Ebeling, art. cyt. s. 519—520.

w niedawnej publikacji³⁷, w związku z czym na tym miejscu można się ograniczyć do kilku stwierdzeń. Otóż apologetyka ekumeniczna, zachowując istotną konstrukcję systemu apologetyki totalnej, bada krytycznie nie tylko najstarszą apologię religii chrześcijańskiej, czyli przeprowadzoną przez jej twórcę, t.j. Jezusa z Nazaretu, ale również tzw. apologię wtórne czyli pochodne, stanowiące odmianę apologii klasycznej, mianowicie katolicką, prawosławną i protestancką. Istotna różnica między apologetyką totalną a ekumeniczną zaznacza się na odcinku przedmiotu materialnego w tym mianowicie zakresie, że apologetyka totalna ogranicza się w swych badaniach do apologii klasycznej, pozostawiając niejako na dalszym planie jej późniejsze formy, oraz w tym, iż apologetyka ekumeniczna nie utożsamia apologii katolickiej z klasyczną, jak to czyni apologetyka totalna, lecz ją również zalicza do apologii pochodnych, czy wtórnych.

Znając ogólną charakterystykę ewangelickiej teologii fundamentalnej, po przypomnieniu celu i zadań, jakie stawia sobie apologetyka ekumeniczna, pozostaje do rozpatrzenia kwestia bardzo konkretna, a zarazem tak ważna i zasadnicza, że jej rozwiązanie może mieć decydujące znaczenie dla realizacji programu wyznaczonego przez apologetykę ekumeniczną. Kwestię tę można sformułować następująco: jakie elementy, czy cechy ewangelickiej teologii fundamentalnej są *r e l e w a n t n e* dla apologetyki ekumenicznej i to do tego stopnia, że implikują współdziałanie badaczy reprezentujących obie omawiane dyscypliny? Przytoczone dotąd dane powinny stanowić wystarczającą podstawę do podjęcia próby rozstrzygnięcia wysuniętej kwestii, oczywiście z natury rzeczy ogólnej, a zarazem wprowadzającej do dyskusji w tym zakresie. W świetle przedłożonych ustaleń poszukiwana relewancja zawarta jest w kategoriach metodologicznych, które zostaną omówione w następującej kolejności: a. definicja dyscypliny, b. źródła badań, c. przedmiot materialny oraz przedmiot formalny dyscypliny wreszcie d. ich cechy specyficzne.

a. Definicja dyscyplin stanowiących przedmiot dyskusji.

Stwierdzono, że według jednego z ujęć Ebelinga teologia fundamentalna, w tym również ewangelicka, jest najogólniej rzecz biorąc, nauką o podstawach teologii³⁸. Owe podstawy teo-

³⁷ J. M y ś k ó w, *Apologetyka a ekumenizm*, art. cyt., s. 53—69.

³⁸ Por. przypis 14.

logii określa tenże autor m. in. jako „zasadniczy proces w którym i dzięki któremu Chrystus jest podstawą wiary”³⁹. Gdy idzie o wzajemny stosunek wiary i teologii, według Ebelinga teologia nie może być fundamentem wiary i odwrotnie, wiara nie może być fundamentem teologii⁴⁰. Teologia służy wierze, o ile ujawnia różnicę zachodzącą między wiarą, a jej podstawą⁴¹. Substancjalnym fundamentem teologii jest Chrystus, lecz rzecz znamienna, mimo istniejącej różnicy między podstawą teologii i wiary, trzeba powiedzieć, iż podstawą wiary jest również Chrystus⁴².

Należy uznać, że wszystkie powyższe stwierdzenia winny być zaakceptowane przez obydwie dyskutujące strony.

b. Źródło badań.

Według Ebelinga teologia dialektyczna potwierdziła tendencję do uzasadniania wiary wyłącznie w oparciu o biblijny kerigmat, a nie o „recta ratio”⁴³. Dalej tenże autor stwierdza, że pojawienie się licznych i trudnych problemów hermeneutycznych związanych z interpretacją Ewangelii nie może zmienić faktu, że ewangelie pozostaną dla wiary chrześcijańskiej wszystkich czasów podstawowym dokumentem, a kierowanie się nimi podstawowym postulatem teologicznym⁴⁴.

Również powyższe stwierdzenie należy uznać za niedyskusyjne. Dodać tu można jednak co najmniej dwa zdania. Po pierwsze, że również według apologetyki totalnej ewangelie stanowią źródło historyczne badań, względnie źródło informacji do sprawdzenia⁴⁵, i po drugie, co się tyczy problemów hermeneutycznych, przed którymi stoją obie strony, rozwiązania osiągnięte przez biblistów protestanckich najczęściej są akceptowa-

³⁹ G. Ebeling, art. cyt., s. 509: „Das Fundament der Theologie ist ein Grundvorgang, in dem und durch den Christus der Grund des Glaubens ist.”; por. przyp. 15.

⁴⁰ Tenże, s. 510.

⁴¹ Tamże, s. 511.

⁴² „Das Grund-Sein vollzieht sich als der Grundvorgang, in dem und durch den sich Christus als Herr erweist... In der Tat hält sich der Glaube an Christus und nicht an den Vorgang, der sich darin vollzieht, dass Christus Grund der Glaubens ist, einen Vorgang also, der doch der Glaube selbst ist” — tamże, s. 515.

⁴³ H. Wagner, art. cyt., s. 21; por. przyp. 9.

⁴⁴ Tamże, s. 27.

⁴⁵ Por. J. Myśków, *Teksty prymacjalne w interpretacji współczesnych teologów prawosławnych*, CT 49 (1979) z. 3, s. 23; Por. tenże, *Apologetyka a ekumenizm*, art. cyt., s. 58, 64 n.

ne przez biblistów i teologów katolickich, w tym fundamentalistów i apologetyków, co jako fakt powszechnie zaakceptowany nie wymaga odpowiedniego uzasadnienia.

c. Przedmiot materialny i formalny omawianych dyscyplin.

W odniesieniu do przedmiotu materialnego obu dyscyplin przesłedzony materiał wskazuje jednoznacznie, że ewangelicka teologia fundamentalna nie jest zainteresowana ani podstawami teologii katolickiej, przynajmniej dotąd, ani tym bardziej prawosławnej, koncentrując swą uwagę na tym, co tutaj określili się mianem apologii protestanckiej. Użyto tu nazwy apologii na określenie przedmiotu materialnego, a być może również częściowo formalnego ewangelickiej teologii fundamentalnej, na tej podstawie, że teologowie ewangeliccy również muszą respektować nakaz św. Piotra: „...bądźcie zawsze gotowi do obrony... uzasadnienia...” (1 P 3, 15). Jeśli uznać ten nakaz za początek apologii chrześcijańskiej, to jest ona wspólnym przedmiotem obu omawianych dyscyplin. Należy przy tym dodać, iż jest rzeczą wtórną jak ta apologia, czy owo uzasadnienie wygląda. Wspomniane wyżej uzasadnienie wiary w oparciu o biblijny kerygmat, jak też twierdzenie, że wypowiedzi ewangeliczne mają w teologii ewangelickiej również charakter uzasadniający, czyli dowodowy, w tym sensie, że one nie tylko orzekają o określonej rzeczywistości, ale zarazem są zdolne o niej przekonać, a tym samym uzasadnić słuszność wiary chrześcijańskiej⁴⁶, również mieści się w pojęciu apologii religii.

Szczegółowo w odniesieniu do przedmiotu materialnego trzeba powiedzieć, że obie zainteresowane strony stoją przed problemem godności twórcy religii chrześcijańskiej, jak też jego zamiarów i decyzji w zakresie religijnej społeczności, nazwanej później Kościołem. Zwłaszcza eklezjologia fundamentalna stanowi rozległe, aktualne i wdzięczne pole współpracy w zakresie takich zagadnień, jak pojęcie Kościoła jako ludu Bożego, rola Piotra i apostołów w pierwotnej gminie chrześcijańskiej i ich odpowiedniki w Kościele poapostolskim z kwestią prymatu biskupa rzymskiego i sukcesją biskupów w apostołacie dwunastu włącznie, jako władzą zwierzchnią w Kościele.

⁴⁶ H. Wagner, art. cyt., s. 21; por. przyp. 9; Tamże, s. 27; por. przyp. 25.

Co się tyczy przedmiotu formalnego to w ujęciu Ebelinga można się go dopatrzeć w stwierdzeniu, że teologia fundamentalna ma za przedmiot właściwy prawdę teologii. Jej chrześcijański charakter jeszcze bardziej ów przedmiot uściśla⁴⁷.

d. Ekumeniczny charakter konfrontowanych nauk.

Ten aspekt apologetyki ekumenicznej został dostatecznie zaakcentowany. Ze strony zaś ewangelickiej teologii fundamentalnej trzeba powtórzyć, że według Ebelinga teologia fundamentalna *ex definitione* stanowi miejsce współpracy ekumenicznej. W następstwie różnicy wyznań bowiem prawda o podstawach wiary może być rozpatrywana bardziej wszechstronnie, obiektywnie i krytycznie. Z całą pewnością istniejące różnice nie uzasadniają istniejącego rozłamu między odłamami jednej i tej samej religii. Obiektywnie rozpatrzone mogą się one natomiast okazać niezwykle pomocne do pełniejszego poznania bogactwa chrystianizmu, który zasada się na prawowiernej różnorodności⁴⁸.

W końcu jeszcze ta uwaga, że gdy Ebeling proponuje by teologia fundamentalna przestała być wyznaniowym „*proprium*” katolickiej teologii, należy zaznaczyć po pierwsze, że w nauce nie powinno być mowy o tego rodzaju „*proprium*”, a po wtóre, że chyba Ebeling przeoczył, iż kontrowersyjność stanowisk i opinii jest warunkiem postępu i rozwoju nauk⁴⁹.

Die evangelische Fundamentaltheologie

Zusammenfassung

Auf der Basis der Werkes von G. Ebeling „Erwägungen zu einer evangelischen Fundamentaltheologie” greift der Verfasser des Artikels das Problem der Berührungspunkte zwischen der evangelischen Fundamentaltheologie und der ökumenischen Apologetik, die er seit einigen Jahren selbst betreibt, auf.

Folglich wird in Teil I der Begriff der evangelischen Fundamentaltheologie analysiert; in Teil II werden die Charakteristika dieser neuentstandenen Disziplin erörtert, wie etwa ihr evangelischer Cha-

⁴⁷ Tenże, art. cyt., s. 23; por. przyp. 23.

⁴⁸ Tamże, s. 26; por. przyp. 32.

⁴⁹ Tamże.

rakter und in Teil III wird die Fundamentaltheologie mit der Apologetik verglichen. Die Lösung des so dargestellten Problems erblickt der Verfasser in den methodologischen Kategorien, beispielsweise die Forschungsquellen und der Forschungsgegenstand, sowie in dem ökumenischen Charakter der betreffenden Disziplinen.

J. Myśków